

Izrael weźmie udział w tłumieniu protestów w Boliwii

8 grudnia 2019

Lewicowy prezydent Boliwii Evo Morales, przeciw któremu 10 listopada USA zorganizowały zamach stanu, bez żadnych wątpliwości wygrał październikowe wybory prezydenckie w pierwszej turze: taki jest wynik badań i analiz statystycznych przeprowadzonych przez profesorów nauk statystycznych z USA oraz znanych naukowców i specjalistów z wielu innych krajów świata. To już trzecia niezależna kontrola, która jasno wskazuje, że to nie boliwijska administracja popełniła oszustwo wyborcze, tylko Stany Zjednoczone i Organizacja Państw Amerykańskich, które okłamywały świat od samego początku.



Przypomnijmy, co się stało: 21 października, już w dzień po głosowaniu w wyborach powszechnych, Waszyngton ogłosił, że liczenie głosów w Boliwii jest „zmanipulowane”, co było znakiem dla przekupionych wcześniej przez CIA dowódców armii i policji, by dokonać zamachu stanu, do którego doszło trzy tygodnie później. Tego samego dnia pod kłamstwem amerykańskiego departamentu stanu gołosłownie podpisała się Organizacja Państw Amerykańskich (OPA) struktura polityczną z siedzibą w Waszyngtonie – zespół latynoamerykańskich państw bezpośrednio podporządkowanych Stanom Zjednoczonym. Wówczas rząd boliwijski popełnił błąd: nie mając sobie nic do zarzucenia zaprosił kontrolerów OPA do zbadania prawidłowości liczenia głosów.

Podobnie jak w innych krajach Ameryki Południowej, boliwijskie prawo wyborcze przewiduje, że druga tura wyborów prezydenckich jest niepotrzebna, jeśli zajmujący pierwsze miejsce kandydat przekroczy 40 proc. głosów i ma 10 proc. przewagi nad

kandydatem następnym, którym był neoliberalą Carlos Mesa. Według oficjalnych wyników Evo Morales zdobył ponad 47 proc. głosów i miał 10,6 proc. przewagi nad Mesą. Kontrolerzy OPA spełnili oczywiście życzenie Waszyngtonu twierdząc bez żadnych dowodów, że przewaga Moralesa była mniejsza, co powinno dać drugą turę. Oszustwo OPA zostało kolejny raz ujawnione przez międzynarodowy zespół naukowców w brytyjskim „The Guardian”, (pełna lista sygnatariuszy wraz z ich tytułami jest [TUTAJ](#)), którzy domagają się od OPA przyznania się do swej haniebnej roli w organizacji zamachu stanu w Boliwii.

Tymczasem nielegalny rząd wybranej przez rząd USA dyktatorki Boliwii, p.o. prezydenta Jeanine Anez, która zaraz po dojściu do władzy nawiązała stosunki dyplomatyczne z Izraelem, zwrócił się oficjalnie do tego państwa o pomoc w tłumieniu protestów. „Minister spraw wewnętrznych” proamerykańskiej dyktatury Arturo Murillo przyznał Reutersowi, że do Boliwii przyjadą izraelskie oddziały specjalne, które mają pomóc „w walce z lewicowym terroryzmem”, tj. manifestacjami zwolenników wygnanego Evo Moralesa, protestującymi przeciw zamachowi stanu. „Zaprosiliśmy Izraelczyków, bo znają się na rzeczy” – mówił Murillo. Chodzi o oddziały morderców wyspecjalizowanych w tzw. pozaprawnych egzekucjach, mających wielkie doświadczenie w łamaniu palestyńskiego oporu przeciw okupacji.

Autorstwo: JSz

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: Strajk.eu